



The Holy See

Pasterka w Bazylice św. Piotra

Homilia Papieża Franciszka

24 grudnia 2014 r.

[Multimedia]

«Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło» (Iz 9, 1). «Stanął przy nich [pasterzach] anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła» (Łk 2, 9). W ten sposób liturgia tej świętej nocy Bożego Narodzenia przedstawia nam narodziny Zbawiciela: jako światło przenikające i rozpraszające najgęstsze ciemności. Obecność Pana pośród swego ludu zdejmuje ciężar porażki i smutek niewoli, zaprowadzając radość i wesele.

Również my w tę błogosławioną noc przyszliśmy do domu Bożego, przechodząc przez ciemności ogarniające ziemię, ale prowadzeni przez płomień wiary, która oświeca nasze kroki, i ożywiani nadzieją znalezienia «wielkiego światła». Otwierając nasze serce, także i my możemy kontemplować cud tego Dziecka — Słońca, które rozświetla horyzont, wschodząc z wysoka.

Źródło ciemności, otaczających świat, ginie w nocy czasów. Powróćmy myślą do mrocznej chwili, w której została popełniona pierwsza zbrodnia ludzkości, gdy ręka Kaina, zaślepionego nienawiścią, zadała śmiertelny cios bratu Ablowi (por. Rdz 4, 8). W ten sposób bieg dziejów został naznaczony przemocą, wojnami, nienawiścią, prześladowaniem. Ale Bóg, który złożył swoje nadzieje w człowieku, stworzonym na swój obraz i swoje podobieństwo, czekał. Bóg czekał. Czekał tak długo, że być może w pewnym momencie powinien był zrezygnować. Jednak nie mógł zrezygnować, nie mógł się zaprzeć samego siebie (por. 2 Tm 2, 13). Dlatego wciąż cierpliwie czekał wobec zepsucia ludzi i narodów. Cierpliwość Boga. Jak trudno to zrozumieć: cierpliwość Boga do nas!

W przebiegu dziejów światło przenikające ciemność ukazuje nam, że Bóg jest Ojcem i że Jego

cierpliwa wierność jest silniejsza niż mrok i zepsucie. Na tym polega przesłanie nocy Bożego Narodzenia. Bóg nie unosi się gniewem ani nie ulega zniecierpliwieniu; jest zawsze na miejscu, jak ojciec z przypowieści o synu marnotrawnym, czeka, aż dostrzeże z daleka powracającego utraconego syna, i tak każdego dnia, cierpliwie. Cierpliwość Boga.

Proroctwo Izajasza zapowiada wzejście wielkiego światła, które rozprasza ciemność. Rodzi się Ono w Betlejem, a przyjmują Je czułe ręce Maryi, miłość Józefa, zdumienie pasterzy. Gdy aniołowie ogłaszali pasterzom narodziny Odkupiciela, uczynili to następującymi słowami: «A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie» (Łk 2, 12). «Znakiem» jest właśnie pokora Boga, pokora Boga doprowadzona do skrajności; jest miłość, z jaką w tę noc przyjął On naszą słabość, nasze cierpienia, nasze lęki, nasze pragnienia i nasze ograniczenia. Orędziem, którego wszyscy oczekiwali, którego wszyscy pragnęli w głębi swojej duszy, było nie co innego, tylko czułość Boga — Boga, który patrzy na nas oczyma pełnymi miłości, który akceptuje naszą nędzę, Boga zakochanego w naszej małości.

W tę świętą noc, gdy kontemplujemy dopiero co narodzone i położone w żłobie Dzieciątko Jezus, jesteśmy zachęceni do refleksji. Jak przyjmujemy czułość Boga? Czy pozwalam, aby On do mnie dotarł, objął mnie, czy też nie dopuszczam, aby się zbliżył? «Ależ ja szukam Pana» — moglibyśmy odrzec. Jednak najważniejszą rzeczą nie jest szukanie Go, ale pozwolenie, aby to On mnie szukał, znalazł i czule przytulił. Samą swoją obecnością Dzieciątko stawia nam pytanie: Czy pozwalam Bogu, aby mnie kochał?

I jeszcze jedno: czy mamy odwagę z czułością otwierać się na trudne sytuacje i problemy ludzi, którzy są przy nas, czy raczej wolimy rozwiązania bezosobowe, być może skuteczne, ale pozbawione ciepła Ewangelii? Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje czułości! Cierpliwość Boga, bliskość Boga, czułość Boga.

Odpowiedź chrześcijanina nie może być inna od tej, jaką Bóg daje na naszą małość. Do życia należy podchodzić z dobrocią, z łagodnością. Kiedy uświadomiamy sobie, że Bóg jest rozmiłowany w naszej małości, że On sam staje się mały, aby łatwiej z nami się spotkać, to nie możemy nie otworzyć Mu naszego serca i nie prosić Go: «Panie, pomóż mi być takim jak Ty, obdarz mnie łaską czułości w najtrudniejszych okolicznościach życia, daj mi łaskę bycia blisko w każdej potrzebie, łagodności w każdym konflikcie».

Drodzy bracia i siostry, w tę świętą noc kontemplujemy żłóbek: tam «naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką» (Iz 9, 1). Widzieli ją ludzie prości, ludzie gotowi przyjąć dar Boży. Natomiast nie widzieli jej ludzie zarozumiali, pyszni, ustanawiający prawa według swoich osobistych kryteriów, ludzie przyjmujący postawę zamknięcia. Spójrzmy na żłóbek i módlmy się, prosząc Maryję Pannę: «O Maryjo, pokaż nam Jezusa!».

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana